

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/148531,Cecylia-Kuta-Przemilczany-tworca-hymnu-Solidarnosci-Jerzy-Narbutt-19252011.html>
04.03.2026, 03:17

Cecylia Kuta: Przemilczany twórca hymnu „Solidarności”. Jerzy Narbutt (1925-2011)

Świętując kolejne rocznice narodzin „Solidarności”, powinniśmy także pamiętać o twórcy związkowego hymnu - człowieku, który przez wiele lat był wymazywany ze społecznej świadomości.

*Solidarni, nasz jest ten dzień,
A jutro jest nieznane,
Lecz żyjmy tak, jak gdyby nasz był wiek;
Pod wolny kraj spokojnie kładź fundament.*

*A jeśli ktoś nasz polski dom zapali,
To każdy z nas gotowy musi być,
Bo lepiej, byśmy stojąc umierali,
Niż mamy klęcząc na kolanach żyć.*

*Solidarni, nasz jest ten dzień;
Zjednoczmy się, bo jeden jest nasz cel!*

Słowa te, znane dziś jako hymn „Solidarności”, powstały blisko czterdzieści lat temu. Podczas stanu wojennego śpiewano je we wszystkich obozach internowania. Cieszyły się ogromną popularnością przez całe lata osiemdziesiąte, podtrzymując nadzieję Polaków na uzyskanie upragnionej wolności. Mimo to ich twórca, poeta, pisarz i publicysta Jerzy Narbutt nie był powszechnie znany i nigdy nie zyskał takiego rozgłosu jak jego utwór. Chociaż ze względu na biografię i dorobek literacki powinien być obecny w różnych kontekstach życia politycznego, społecznego i kulturalnego, to jednak skrupulatnie milczano o nim, a literackie salony konsekwentnie go ignorowały. Doceniany był przez nielicznych, którzy, jak pisarz Waldemar Łysiak, uważali go za „jednego z najpiękniejszych współczesnych Polaków”; człowieka, dla którego

słowa Bóg, Honor, Ojczyzna nie były jedynie pustym dźwiękiem, śmiesznym bibelotem czy parafiańskim obciachem, lecz stanowiły ważne życiowe zobowiązanie¹.

Kim był twórca hymnu „Solidarności”, opisywany po śmierci jako „jeden z najszczelniej zmilczanych pisarzy współczesnych”, „strażnik polskości i ładu moralnego”, „nietradycyjny tradycjonalista”², „Księżę Niezłomny”, „strażnik wartości, będący umysłem niezależnym, prawdziwie osobnym”³, „pisarz dyskretnie niezłomny”, „rycerski realista”⁴, „książę słowa,

mówiący prawdę z miłością”⁵, „wieczny outsider, bytujący na marginesie świadomości społecznej i upominający się wciąż o prawdy podstawowe”⁶, który „nigdy nie ugiął kolan przed możnymi i mocarzami świata tego i klękał tylko przed Bogiem”⁷?

Wychowany w kulcie munduru polskiego

Jerzy Narbutt urodził się 12 października 1925 r. w Warszawie w rodzinie ziemiańskiej wywodzącej się z Kresów. Pielęgnowano w niej tradycje patriotyczne i etos Powstania Styczniowego, w którym walczył dziad Jerzego – Ferdynand Narbutt⁸. Wartościom wyniesionym z domu rodzinnego pisarz pozostał wierny przez całe życie.

Pierwszą edukację zdobywał w domu. Następnie uczył się w gimnazjum prowadzonym przez Władysława Giżyckiego przy ul. Puławskiej w Warszawie. Wówczas – jak wspominał po latach – zaczął

*z pełną świadomością przeżywać niepodległość państwa i zachłystywać się jego wolnością*⁹.

Wracając pamięcią do lat dzieciństwa, pisał:

*nie można zapomnieć o przeszłości narodowej, zwłaszcza tej niedawnej, w niewoli, bo z niej wyrosło wolne dziś. Naturalność tego podejścia do przeszłości wydawała mi się również naturalna i nigdy nie nudziłem się na żadnych rocznicowych imprezach. [...] Wiedziałem: to tamtym ludziom z czasów zaboru, ich uporowi, męstwu, zdecydowaniu, ofierze zawdzięczam, że choć głodny, chodzę dziś po wolnej ziemi mojego kraju*¹⁰.

Narbutt przeżył koszmar II wojny światowej i komunizmu. Chociaż bardzo pragnął, to z powodu słabego zdrowia nie mógł wziąć czynnego udziału w konspiracji ani w Powstaniu Warszawskim, co niekiedy przypisywali mu jego biografowie i co dementował. W Powstaniu walczył natomiast jego starszy brat Olgierd (pseud. „Tyber”). Poeta przyznawał:

Owszem, przeżyłem początkowy entuzjazm Powstania oraz późniejsze jego piekło przez całe 63 dni, ale wyłącznie jako cywil. Tak, byłem udręczony, jak wszyscy. Głodny, jak wszyscy. Straszliwie brudny, jak wielu. O tyle tylko w gorszym położeniu

od innych, że ponadto chory. Jestem jednak szczęśliwy, ilekroć mogę – w tym, co piszę – słać męstwo tych, którzy walczyli, i ofiarność tych, którzy zginęli. Ktoś mi kiedyś powiedział: «My nie przeżyjemy, ty przeżyjesz i wtedy obowiązek warty spadnie na takich zdechłaków jak ty». Jedno wiem: nie jestem godzien tej zaszczytnej warty. Ale wtedy... Wtedy byłbym niezmiernie dumny, gdybym mógł tym dzielnym chłopakom np. podać wodę ¹¹.

Po upadku Powstania Warszawskiego razem z bratem Olgierdem znalazł się w obozie przesiedleńczym w Pruszkowie. 6 października 1944 r. uciekł z transportu wiozącego więźniów w kierunku zachodnim.

Nie zgadzał się z systemem wprowadzonym na sowieckich bagnetach. Nie chcąc brać udziału w nowej rzeczywistości, ze względów politycznych nie zgodził się na odbycie służby wojskowej.

Zrobiłem to, co jedynie mogłem przeciwstawić sowieckiej okupacji Polski, choć pociągnęło to za sobą konieczność ukrywania się: już następnego roku – nie wiedząc jeszcze nic o tym, że mam białaczkę, co rozwiązałoby sprawę automatycznie – odmówiłem służby w czerwonym wojsku «polskim», dowodzonym przez rosyjskich wyższych oficerów i używanym do zwalczania w terenie patriotycznej partyzantki antykomunistycznej. Od dzieciństwa żyłem w kulcie munduru. Ale munduru polskiego

– tłumaczył¹².

Od 1945 r. przez sześć lat ukrywał się pod fikcyjnym nazwiskiem Jan Kowalski przed poborem do wojska, za co w 1953 r. został aresztowany. Przez kilka miesięcy więziony w celi z kryminalistami, na wolność wyszedł w wyniku amnestii. Zagrożony ponownym aresztowaniem, do 1956 r. ukrywał się w szpitalu psychiatrycznym w Tworzech.

► **[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)**

Przypisy:

¹ W. Łysiak, *Umarł Narbutt*, „Uważam Rze” 2011, nr 18.

² J. Biernacki, *Wielki zmilczany*, „Gazeta Dziennik Polonii w Kanadzie” 2006, nr 46, http://www.gazetagazeta.com/artman/publish/article_15222.shtml [dostęp: 16 VI 2020 r.].

³ M. Urbanowski, *Księżę Niezłomny*, „Nasz Dziennik”, 4–5 VI 2011 r.

⁴ W. Żyszkiewicz, *Istnienie dyskretne*, „Tygodnik Solidarność” 2000, nr 26, s. 17; idem,

Pisarz dyskretnie niezłomny, „Tygodnik „Solidarność” 2011, nr 24, s. 2; idem, *Trudna pieśń zwycięstwa. Hymn „Solidarności”*, „Tygodnik „Solidarność” 2010, nr 48, s. 23.

⁵ K. Masłoń, *Jerzego Narbutta życie służebne*, „Rzeczpospolita”, 23-24 II 2008 r.

⁶ W. Marczak, *Jerzego Narbutta portret własny część I*, „Debata” 2012, nr 5, s. 10.

⁷ J.M. Ruman, *Kłekał tylko przed Bogiem. Jerzy Narbutt (12 października 1925 – 31 maja 2011)*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 5–6, s. 184–185.

⁸ C. Kuta, *Narbutt Jerzy Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2013, nr 37, s. 253.

⁹ J. Narbutt, *Wyrzucony na brzeg życia*, Katowice 2005, s. 31.

¹⁰ *Ibidem*, s. 38.

¹¹ *Ibidem*, s. 107.

¹² *Ibidem*, s. 63.